

JÓZEF OLESZCZUK

ur. 1927; Siedliszcze

Miejsce i czas wydarzeń	Siedliszcze, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Siedliszcze, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, Niemcy, życie codzienne, egzekucje na Żydach, prześladowanie Żydów, Holokaust, getto w Siedliszczu

Sytuacja Żydów w Siedliszczu podczas II wojny światowej

Co sobotę przyjeżdżali Niemcy i taki był, jak u nas jest burmistrz, prezes żydowski, gminę mieli koło kaplicy, jeszcze ten budynek stoi i taki kontyngent dawał: dziesięciu Żydów do rozstrzelania. I prowadzili ich tam od Chojenieckiej, musieli się kłaść i strzelali [do nich], postrzelali i poszli Niemcy. Kiedyś młyn tam był, teraz rozebrany jest, a to też żydowski był młyn, Hochmana. On uratował się, przeżył, przyjeżdżał tutaj po wojnie do Siedliszcza. Co sobotę Niemcy przyjeżdżali i po dziesięciu Żydów naraz tutaj rozstrzelali. Nawet widziałem jednej soboty – no, takie chłopaki, mieliśmy ile, po czternaście, piętnaście lat, tośmy z ciekawości dalej stali i przyglądali się – Niemcy poszli, a jeden Żyd się zerwał, nie popadła go kula, w te łąki, na to zamczyskośmy nazywali, uciekł, uratował się znaczy, nie został zabity. Młody człowiek, młody Żyd gdzieś uciekł, nie wiadomo, czy przeżył, czy nie. Na kirkucie ich chowali. Przyglądałem się, staliśmy takie chłopaki, a tutaj na Chojenieckiej, gdzie młyn był, na dole, [ich zabijali]. Bidnych Żydów brali, bogatych nie, tylko ten właśnie wójt dawał Żydów bidnych na rozstrzał. Niemcy zaprowadzili, kazali się im pokłaść, pociągnęli karabinem maszynowym i pozapalali papierosy, przyszli tutaj do samochodu i pojechali. Na tym kirkucie [to działo się] bardzo dużo razy, bardzo dużo.

Gnali ich piechotą [do obozu pracy w Nowosiólkach], kto tam starszy jakiś, to od razu zastrzelili go. Jak strzelali, nie widziałem, tylko jak przeszli, no to leżał w rowie czy na drodze Żyd zabity, Niemcy zastrzelili. A resztę gnali, piechotą, nie wywozili, tylko piechotą.

Było ogrodzenie, ale to długo nie było. Ogrodzili to i zaraz zabrali Niemcy Żydów, wywieźli stąd. Długo nie było, żeby tak mieszkali. Ale ogrodzenie było. I czescy byli Żydzi. Przywozili z pociągu z Kaniego, z transportu do Siedliszcza. Pamiętam, taka Czeszka była w ciąży, taka ładna Żydówka Czeszka, bo oni byli nie takie brudasy jak ci u nas w Siedliszczu, tylko jacyś bogatsi byli. Zawsze spacerowała sobie na

Chojenieckiej i później zastrzelili ją na kirkucie. Ładna Żydówka, bardzo ładna była. Kilku tych tutaj bogatszych Żydów do Sobiboru wywieźli i jeśli majątki zostawili u Polaków, to Niemcy ich przywozili, z tymi Żydami chodzili do Polaków i musieli ten majątek oddać [Niemcom], co zostawili Polakom. Karp zostawił majątek [mojemu tacie] i przyjechali, syn jego już, bo ojciec zginął, a tego młodego wywieźli do Sobiboru, przywieźli go, znaczy, nie tylko jego, jeszcze innych Żydów do Polaków i musieli ten majątek, co zostawili [Żydzi], oddać.

Wszyscy widzieli przecież, że zabierają i strzelają Żydów. Polacy dużo bardzo przetrzymali, bardzo dużo nawet z dziećmi było Żydów. Taka jakby wytworzyła się organizacja, partyzantka, to uciekli, wyjechali ci Żydzi, co przeżyli, gdzieś do Lublina, do Chełma, bo tutaj groziło im [niebezpieczeństwo], no, nie chcieli w ogóle tutaj być, bo by ich atakowali [może].

Data i miejsce nagrania	2020-02-06, Siedliszcze
Rozmawiał/a	Agata Radkowska-Parka, Wioletta Wejman, Arkadiusz Zawiaczyński
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"